



Sygn. akt IV KK 143/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 lipca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Kazimierz Klugiewicz (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Dariusz Kala

SSN Włodzimierz Wróbel

Protokolant Marta Brylińska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Roberta Tarsalewskiego,
w sprawie **B. B.**

oskarżonej z art. 148 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 3 lipca 2019 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 21 września 2017 r., sygn. akt II AKa [...]

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w K.

z dnia 10 marca 2017 r., sygn. akt XVI K [...],

**I. uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania
w postępowaniu odwoławczym;**

**II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. M. -
Kancelaria Adwokacka w K. kwotę 738 zł (siedemset trzydzieści
osiem zł), w tym 23 % VAT za obronę z urzędu oskarżonej**

przed Sądem Najwyższym oraz kwotę 160 zł tytułem zwrotu uzasadnionych wydatków.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w K. z dnia 10 marca 2017 r., sygn. akt XVI K [...], oskarżona **B. B.** została uznana za winną tego, że w dniu 14 sierpnia 2016 r. w Ś., przewidując możliwość spowodowania śmierci W. Z. i godząc się na to, przekraczając granice obrony koniecznej poprzez zastosowanie sposobu obrony niewspółmiernego do niebezpieczeństwa bezprawnego zamachu na swoje zdrowie, zadała W. Z. dwa ciosy nożem w klatkę piersiową, powodując u niego obrażenia ciała w postaci rany kłutej o długości 1 cm i głębokości 8 mm ślepo kończącej się w mięśniach oraz rany kłutej o długości około 1 cm, z kanałem przecinającym piątą przestrzeń międzyżebrową na długości około 1,5 cm, drążącym nad przeponą do dolnego płata płuca prawego – łącznie na głębokość około 12 cm, w wyniku których doszło do zgonu W. Z., tj. popełnienia czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k. w zw. z art. 60 § 1 k.k. i art. 60 § 6 pkt 2 k.k. wymierzona została jej kara 5 lat pozbawienia wolności (pkt 1). Sąd Okręgowy orzekł również o zaliczeniu na poczet orzeczonej kary okresu rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie (pkt 2), o dowodzie rzeczowym (pkt 3), kosztach obrony z urzędu (pkt 4) oraz kosztach sądowych (pkt 5).

Apelacje od powyższego wyroku wywiedli: prokurator oraz obrońca oskarżonej B. B..

Prokurator zaskarżył wyrok Sądu pierwszej instancji w całości na niekorzyść oskarżonej i podnosząc zarzuty:

1. błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia i mającego wpływ na jego treść, a polegającego na bezpodstawnym przyjęciu, że w dniu 14 sierpnia 2016 roku w Ś. oskarżona przewidując możliwość spowodowania śmierci W. Z. i godząc się na to, zadała mu dwa ciosy nożem w klatkę piersiową i przekroczyła granice obrony koniecznej poprzez zastosowanie sposobu obrony niewspółmiernego do niebezpieczeństwa

bezprawnego zamachu na jej zdrowie i zadała pokrzywdzonemu obrażenia w wyniku których doszło do jego zgonu, podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału prowadzi do wniosku, że brak jest jakichkolwiek dowodów przemawiających za uznaniem, że przed zadaniem pokrzywdzonemu ciosów nożem oskarżona znajdowała się w stanie zagrożenia swojego życia lub zdrowia,

2. rażącej niewspółmierności kary orzeczonej wobec oskarżonej B. B. polegającej na niedostatecznym uwzględnieniu przy wymiarze kary stopnia jej winy oraz stopnia społecznej szkodliwości czynu, w szczególności postaci zamiaru, sposobu i okoliczności popełnienia przestępstwa, rodzaju szkody, faktu, że w wyniku działania sprawcy doszło do śmierci człowieka, motywacji sprawcy, a w konsekwencji na orzeczeniu wobec oskarżonej kary niewspółmiernie niskiej tj. kary 5 lat pozbawienia wolności, co spowodowało orzeczenie kary, która nie osiągnie określonych ustawą celów w zakresie jej zapobiegawczego i wychowawczego oddziaływania na sprawcę oraz w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, wniósł w konkluzji uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Obrońca oskarżonej zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w K. w całości i zarzucił mu:

- I. naruszenie prawa procesowego, mające wpływ na treść orzeczenia, a to art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 202 § 1 k.p.k. i art. 170 § 1 pkt. 2 k.p.k. - polegające na braku dopuszczenia opinii biegłych psychiatrów i psychologa z urzędu oraz oddaleniu wniosku obrony o taki dowód na okoliczność stanu zdrowia oskarżonej, zwłaszcza pod kątem występowania u niej zespołu amnestycznego Korsakowa bądź innych chorób neurodegeneracyjnych związanych z nadużywaniem alkoholu, podczas gdy całokształt okoliczności, w tym zachowanie się oskarżonej w trakcie przewodu sądowego uzasadnia tezę, że opinie biegłych wydane w postępowaniu przygotowawczym są niepełne, w efekcie czego rzeczywisty stan zdrowia psychicznego oskarżonej nie jest w niniejszej sprawie ustalony,
które to naruszenie skutkowało w efekcie:

II. błędami w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegającymi na ustaleniu, że oskarżona działała w zamiarze ewentualnym zabójstwa, zaś przybrane przez nią środki samoobrony były nieadekwatne, podczas gdy okoliczności tych nie daje się wykazać w sposób niewątpliwy i uznać należy, że w niniejszym przypadku miała miejsce obrona konieczna bez przekroczenia jej granic.

Biorąc pod uwagę powyższe zarzuty, obrońca oskarżonej wniosła o przeprowadzenie uzupełniającego postępowania dowodowego poprzez ponowne przesłuchanie na rozprawie apelacyjnej oskarżonej w obecności biegłych psychiatrów i psychologa a następnie zasięgnięcie opinii wskazanych biegłych na okoliczność stanu zdrowia oskarżonej obecnie oraz *tempore criminis*, zwłaszcza pod kątem występowania u niej zespołu amnestycznego Korsakowa bądź innych chorób neurodegeneracyjnych związanych z nadużywaniem alkoholu, ocenę jak zaburzenia te przekładają się na zachowanie się chorego znajdującego się pod wpływem alkoholu oraz na okoliczność, które wyjaśnienia oskarżonej były szczere w sensie psychologicznym, względnie - o wezwanie biegłych - autorów opinii sądowo-psychologicznej oraz sądowo-psychiatrycznej wydanych w postępowaniu przygotowawczym w celu wydania opinii uzupełniającej w wyżej wymienionym zakresie.

Z daleko posuniętej ostrożności procesowej, w razie nie podzielenia przez Sąd odwoławczy powyższych zarzutów, zaskarżyła wyrok w jego części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze i zarzuciła mu błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na ocenie stopnia zawinienia w stopniu wyższym niż bardzo mały i w konsekwencji - na niezastosowaniu przez Sąd wobec oskarżonej instytucji odstąpienia od wymierzenia kary oraz na orzeczeniu kary w wymiarze przekraczającym połowę dolnej granicy zagrożenia, co uznać należy za karę niewspółmierną.

W konsekwencji powyższego - w razie podzielenia przez Sąd pierwszego z podniesionych zarzutów, obrońca wniosła o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonej od popełnienia zarzucanego jej czynu, zaś w ślad za zarzutem wywiedzionym z daleko posuniętej ostrożności procesowej - zmianę wyroku i odstąpienie od wymierzenia oskarżonej kary, względnie o zmianę wyroku

i orzeczenie kary nadzwyczajnie złagodzonej w wymiarze 2 lat i 9 miesięcy pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z dnia 21 września 2017 r., sygn. akt II Aka [...], zmienił wyrok Sądu Okręgowego w K. w ten sposób, że użyte w pkt. 1 sentencji wyroku sformułowanie „przewidując możliwość spowodowania śmierci W. Z. i godząc się na to” zastąpił sformułowaniem „działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia W. Z.”, a orzeczoną wobec oskarżonej karę pozbawienia wolności podwyższył do lat 6 i na jej poczet zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonej w sprawie od 14 sierpnia 2016 r. do 21 września 2017 r. (jednocześnie uchylając rozstrzygnięcie zawarte w pkt. 2 zaskarżonego wyroku), a w pozostałej części wyrok ten utrzymał w mocy.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] wywiodła obrońca skazanej B. B., która podniosła następujące zarzuty:

- 1) rażącego naruszenia przepisów prawa materialnego, mającego wpływ na treść wydanego orzeczenia, tj. przepisu art. 25 § 2 k.k. w zw. z art. 9 § 1 k.k. poprzez przyjęcie, iż „*skazana działała z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia W. Z.*”, podczas gdy z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego sprawy wynika, iż działaniu oskarżonej można przypisać co najwyżej zamiar ewentualny, co znalazło także odzwierciedlenie w orzeczeniu w stosunku do oskarżonej niewspółmiernie wysokiej kary pozbawienia wolności w stosunku do popełnionego przez nią czynu,
- 2) rażącego naruszenia przepisów prawa procesowego, mającego wpływ na treść wydanego orzeczenia, tj. przepisu art. 167 k.p.k. w zw. z przepisem art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z przepisem art. 200 § 3 k.p.k. w zw. z przepisem art. 201 k.p.k. w zw. z przepisem art. 2 § 2 k.p.k. poprzez:
 - a) zaniechanie przez Sąd I instancji podjęcia z urzędu czynności wezwania biegłych do osobistego stawiennictwa na rozprawie, względnie wydania opinii uzupełniającej, podczas gdy z prawidłowo ustalonego w sprawie stanu faktycznego, w postaci opinii psychiatrycznej i psychologicznej wynika, iż potwierdzono u skazanej zmiany organiczne w ośrodkowym układzie nerwowym;

- b) zaniechanie zarówno przez Sąd I i II instancji inicjatywy dowodowej, w zakresie ustalenia z czym wiążą się powyższe deficyty, czy i jaki wpływ ma schorzenie na zachowanie skazanej, dokonując oceny opinii psychiatrycznej i psychologicznej w tym zakresie w oparciu o własne przekonanie, pomijając iż do oceny powyższego są wymagane wiadomości specjalistyczne;
 - c) naruszenia podstawowej zasady prawa procesowego, jaką jest dojście do prawdy materialnej,
- 3) rażąco naruszenie przepisów prawa procesowego, mające wpływ na treść wydanego orzeczenia, tj. przepisu art. 4 k.p.k. w zw. z przepisem art 7 k.p.k. poprzez:
- a) zaakceptowanie w toku kontroli instancyjnej naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, przejawiających się w ocenie, iż przedmioty znajdujące się na ławie w kuchni w chwili zdarzenia w postaci szklanki, garnka i popielniczki stanowiły przedmioty, po które mogła sięgnąć skazana w celu uchylenia bezpośredniego zamachu na jej życie i zdrowie przez pokrzywdzonego, przy jednoczesnym braku nadania przez sąd odpowiedniej rangi pozostałym okolicznościom, tj. faktu, iż skazana owego dnia znajdowała się w swoim mieszkaniu, do którego uciekła z mieszkania pokrzywdzonego w celu uniknięcia agresji z jego strony oraz tego, że skazana była ofiarą wieloletniej przemocy fizycznej ze strony pokrzywdzonego, dlatego jej odruchy obronne mogły być inne, niż „normalnego” człowieka w tożsamy okolicznościach, co doprowadziło do uznania za prawidłowo ustalony stan faktyczny przez Sąd I instancji, który niezasadnie przyjął, iż skazana przekroczyła granice obrony koniecznej;
 - b) przyjęcie przez Sąd I instancji, iż „w dniu zdarzenia nie było żadnych przesłanek dla stwierdzenia, że zachowanie pokrzywdzonego przekraczało w jakiś sposób jego zwykłe zachowanie w stosunku do oskarżonej”, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż w momencie zdarzenia nie było żadnych osób postronnych, mogących się wypowiedzieć na temat natężenia agresji pokrzywdzonego; naruszenia powyższe znalazły odzwierciedlenie w stwierdzeniu przez Sąd II instancji, że „natężenie przemocy stosowanej przez pokrzywdzonego nie było duże, a o braku zagrożenia dla życia i zdrowia

skazanej świadczy to, że pokrzywdzony nigdy wcześniej nie spowodował u niej obrażeń ciała”.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca skazanej B. B. wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] oraz uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w K. i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania, względnie uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację obrońcy, Prokurator Rejonowy w C. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Kasacja obrońcy B. B. nie jest pozbawiona pewnych racji, chociaż nie wszystkie podniesione w niej zarzuty zasługują na uwzględnienie.

W pierwszej zatem kolejności należy przypomnieć, że zarzut obrazy prawa materialnego zasadnie można podnosić jedynie wówczas, gdy nie kwestionuje się ustalonego w sprawie stanu faktycznego. Jest to zresztą rzecz oczywista, albowiem dopiero w chwili, gdy stan faktyczny sprawy zostanie ustalony w sposób bezsporny, można dokonywać prawnokarnej oceny zachowania sprawcy czynu będącego przedmiotem osądu. Nie można takiej oceny dokonywać wówczas, gdy sam przebieg zdarzenia i jego okoliczności faktyczne nie zostały w sposób jednoznaczny ustalone i są przez stronę procesu karnego kwestionowane. Jeżeli zatem w przedmiotowej sprawie orzekające Sądy ustaliły, że oskarżona B. B. „przekroczyła granice obrony koniecznej poprzez zastosowanie sposobu obrony niewspółmiernego do niebezpieczeństwa bezprawnego zamachu na swoje zdrowie”, to w żaden sposób nie został obrażony przepis art. 25 § 2 k.k., który właśnie stanowi, że „w razie przekroczenia granic obrony koniecznej, w szczególności gdy sprawca zastosował sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia”. Analiza wniesionej kasacji wskazuje niezbicie, że skarżąca zarzuca, że Sąd „niezasadnie przyjął, iż skazana przekroczyła granice obrony koniecznej”, albowiem w rzeczywistości skazana „działała w obronie koniecznej przed agresją ze strony swojego wieloletniego

oprawcy”. Tak więc w istocie rzeczy obrońca skazanej kwestionuje poczynione w tej sprawie ustalenia faktyczne, czego w kasacji czynić nie wolno, a co wynika wprost z przepisu art. 523 § 1 k.p.k. Co najwyżej wnosząca kasację powinna wskazać na rażącą obrazę przepisów prawa procesowego, która w efekcie końcowym doprowadziła do błędnych ustaleń faktycznych.

Nietrafny jest również zarzut obrazy art. 9 § 1 k.k., który stanowi, że „czyn zabroniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, to jest chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi”. Skoro bowiem Sąd Apelacyjny ustalił, że B. B. „działała z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia W. Z.”, to ww. przepisu obrazić nie mógł.

Nie sposób również zgodzić się ze skarżącą, że Sąd Apelacyjny dopuścił się rażącej obrazy przepisów prawa procesowego (art. 167 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 200 § 3 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k.). Niewątpliwie bowiem postulaty zawarte uprzednio w apelacji, a obecnie powtórzone w kasacji, jak słusznie zauważył już Sąd odwoławczy, „miałyby swoje uzasadnienie wtedy, gdyby ujawniły się okoliczności faktyczne podważające stanowisko wyrażone przez biegłych powołanych w sprawie. Taka sytuacja mogłaby mieć miejsce np. w razie uzyskania dodatkowej, nieudostępnionej wcześniej biegłym dokumentacji medycznej, zwłaszcza, gdyby zawierała ona rozpoznanie (pochodzące od lekarzy psychiatrów lub lekarzy innej specjalności, odpowiadającej charakterowi danego schorzenia) sprzeczne ze stanowiskiem wyrażonym w opinii biegłych. Nic takiego nie miało w tej sprawie miejsca, a teza o możliwości występowania u oskarżonej innego rodzaju schorzeń np. zespołu Korsakowa jest jedynie dowolną dywagacją obrońcy”. Konieczność przeprowadzenia określonych dowodów musi przecież wynikać z okoliczności i materiałów konkretnej sprawy, a nie z teoretycznych rozważań, że „być może” te dowody ujawnią jakieś nowe, istotne okoliczności. Gdyby iść tym tokiem rozumowania, to niewątpliwie proces karny – bez rzeczowych ku temu podstaw – mógłby, w celu potwierdzenia lub odrzucenia rysujących się wyłącznie w teorii okoliczności, toczyć się bezcelowo przez wiele lat. Procedura karna przewiduje zresztą możliwość wznowienia postępowania – jako swoistego rodzaju „zabezpieczenie” przed funkcjonowaniem w obrocie nietrafnych orzeczeń sądowych – w sytuacji, gdy po prawomocnym

zakończeniu postępowania ujawnią się te „nowe fakty lub dowody”, o których mowa w art. 540 § 1 pkt 2 k.p.k. Na obecnym etapie postępowania nie sposób jednak mówić, że postępowanie dowodowe w kwestionowanym przez obronę zakresie nie było wystarczające, a opinia biegłych niepełna, zwłaszcza, że biegli na potrzebę poszerzenia badań diagnostycznych oskarżonej nie wskazywali. Dodatkowo należy wskazać, że Sąd Okręgowy oddalił wniosek obrońcy oskarżonej o dopuszczenie dowodu z „opinii biegłego z zakresu neurologii i psychiatrii na okoliczność przebadania oskarżonej pod kątem objawów Korsakowa” (k - 347v). Również Sąd Apelacyjny oddalił wniosek obrony o „dopuszczenie dowodu z opinii biegłych psychiatrów i psychologa na okoliczność stanu zdrowia oskarżonej obecnie oraz *tempore criminis*, zwłaszcza pod kątem występowania u niej zespołu Korsakowa bądź innych chorób neurodegeneracyjnych związanych z nadużywaniem alkoholu” (k- 478v), natomiast w kasacji nie podniesiono zarzutu, że Sąd odwoławczy bezzasadnie oddalił wniosek dowodowy obrony we wskazanym powyżej zakresie, co dalsze rozważania w tym względzie czyni w zasadzie bezprzedmiotowymi.

Oceniając jednak postawione w kasacji zarzuty nie przez to, jak zostały one nazwane, ale przez pryzmat wskazanych w niej uchybień, należy stwierdzić, że z tej perspektywy nie sposób odmówić jej pewnych racji. Otóż kasacja w istocie podważa poczynione przez orzekające w sprawie Sądy ustalenia, że oskarżona „przekroczyła granice obrony koniecznej”, gdy tymczasem „działała w obronie koniecznej przed agresją ze strony swojego wieloletniego oprawcy” oraz, że „działała z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia W. Z.”, a przeciwie „działaniu oskarżonej można przypisać co najwyżej zamiar ewentualny”. Pierwsze z tych ustaleń poczynił już Sąd Okręgowy i dlatego skarżącą zarzuca Sądowi Apelacyjnemu, że ten w toku kontroli instancyjnej to błędne ustalenie zaakceptował, natomiast sam dokonał kolejnego błędnego ustalenia z naruszeniem przepisów prawa procesowego.

Sąd Okręgowy zasadnie wskazał, że pokrzywdzony w przeszłości wielokrotnie stosował przemoc wobec oskarżonej, wyzywał ją, bił i taka też sytuacja miała miejsce w dniu zdarzenia. Nie jest również kwestionowane, że „jedyną żyjącą osobą uczestniczącą w tym zdarzeniu jest oskarżona. O ile jej twierdzenia jakoby

nie uderzyła nożem pokrzywdzonego można obalić na podstawie innych dowodów, to już jej twierdzeń, że jeśli to ona miała uderzyć, to uczyniła to broniąc się przed agresją pokrzywdzonego, obalić się nie da” (s. 4 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego). To stanowisko podzielił również Sąd Apelacyjny, a więc fakt działania oskarżonej w obronie koniecznej jest bezsporny. Problem dotyczy jedynie tego, czy granice tej obrony zostały przez oskarżoną przekroczone – co kwestionuje obrona, a co przyjęły orzekające w sprawie Sądy obu instancji. Sąd Okręgowy przyjął, że przedsięwzięty przez oskarżoną sposób obrony był niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu. Dowodzenie jednak tej okoliczności nie jest wolne od wad. Opiera się ono bowiem na swoistego rodzaju domniemaniach, pewnym prawdopodobieństwie zaistnienia niektórych faktów, które jednak nie wynikają z żadnych dowodów, ani nie jawią się jako oczywisty wynik logicznego rozumowania. To, że w przeszłości pokrzywdzony wielokrotnie atakował oskarżoną, a ta nie korzystała z tego powodu z pomocy lekarskiej i „nie doznawała jakichś większych obrażeń ciała”, przecież jeszcze nie dowodzi, że i w dniu zdarzenia oskarżonej nie groziło jakieś większe niebezpieczeństwo dla jej zdrowia lub nawet życia. Sąd Okręgowy dość jednostronnie i arbitralnie przyjął jednocześnie, że „w dniu zdarzenia nie było żadnych przesłanek dla stwierdzenia, że zachowanie pokrzywdzonego przekroczyło w jakiś sposób jego zwykłe (aczkolwiek naganne) zachowanie w stosunku do oskarżonej. Brak jest jakichkolwiek przesłanek dla stwierdzenia, że zachowanie pokrzywdzonego niosło ze sobą zagrożenie dla życia oskarżonej”. Jest to oczywiście prawda, ale problem w tym, że przecież nie ma również żadnych przesłanek i dowodów na ich poparcie, które taką sytuację by wykluczały. W procesie karnym każdą istotną okoliczność trzeba dowieść, a przy braku takiej możliwości zawsze zastosowanie musi znaleźć zasada wyrażona w art. 5 § 2 k.p.k. (*in dubio pro reo*). Jeżeli Sąd ten twierdzi, że pokrzywdzony wcześniej szkodził jedynie zdrowiu oskarżonej, ale nie jej życiu i dlatego również w dniu zdarzenia zagrożone było jedynie jej zdrowie, to należy wziąć pod uwagę również ten niezaprzeczalny fakt, że w przeszłości i oskarżona nigdy nie użyła wobec pokrzywdzonego, w swojej obronie, noża. Cóż więc takiego się stało, że uczyniła to właśnie w dniu 14 sierpnia 2016 r.? Ustalenia, że pokrzywdzony w dniu zdarzenia „zachowywał się można by rzec typowo”,

nie działał też „jakoś szczególnie brutalnie”, są całkowicie dowolne. Również to, że pokrzywdzony tego dnia „nie spowodował u oskarżonej żadnych obrażeń” nie dowodzi jeszcze tego, że „stosowana przez pokrzywdzonego przemoc nie zagrażała życiu oskarżonej, a bezpośrednie realne zagrożenie dla zdrowia oskarżonej też nie było znaczne”, tym bardziej, że Sąd Okręgowy sam wskazuje na „dysproporcje siły wynikające z różnicy płci, wagi i wzrostu”. Nie jest również do końca uprawnione stwierdzenie, że „nóż nie był jedynym przedmiotem mogącym powstrzymać napastnika, mogły być to także np. butelki po piwie”, skoro nie jest znane usytuowanie osób uczestniczących w zdarzeniu, ani jego dokładny przebieg oraz natężenie ataku. Tak samo należy ocenić stwierdzenie, że „nawet używając noża oskarżona mogła ugodzić pokrzywdzonego w inną, mniej newralgiczną dla życia i zdrowia część ciała aniżeli klatka piersiowa”. Jeżeli natomiast chodzi o zadane pokrzywdzonemu „dwa ciosy”, co zdaniem Sądu Okręgowego „już zupełnie zaprzecza temu, aby taki sposób zachowania (obrony) był współmierny do niebezpieczeństwa zamachu”, to należy zauważyć, że jedna z ran miała długość ok. 1 cm i głębokość 8 mm oraz ślepo kończyła się w mięśniach, co oznacza, że rana ta nie była groźna dla życia, a nawet nie stanowiła poważnego zagrożenia dla zdrowia pokrzywdzonego – nie wiadomo przy tym, czy spowodował ją pierwszy cios, czy też drugi, a wszystko to może mieć istotne znaczenie dla oceny zachowania oskarżonej. Teoretycznie rzecz ujmując, przecież po takim pierwszym ciosie pokrzywdzony mógł wzmocnić swoją agresję i dlatego oskarżona wówczas zadała drugi cios – chociaż oczywiście mogło być i odwrotnie, ale to wszystko należy rzeczowo i logicznie rozważyć. Skoro natomiast wymienione powyżej ustalenia Sądu pierwszej instancji Sąd odwoławczy w pełni podzielił, bez szerszego i dogłębnego odniesienia się do zarzutów w tym zakresie podniesionych w apelacji obrońcy, to niewątpliwie kasacja obrońcy wskazującą na nierzetelną kontrolę instancyjną jest zasadna.

Jeżeli natomiast chodzi o postać zamiaru, z jakim miała działać oskarżona, to i tym zakresie odmówić pewnych racji skarżącej nie sposób. Stanowisko Sądu Okręgowego, który ustalił, iż oskarżona działała z zamiarem ewentualnym (niepozbawione pewnych racji, aczkolwiek uzasadnione nieco powierzchownie), zostało zakwestionowane przez Sąd Apelacyjny, który ustalił, że oskarżona

działała z zamiarem bezpośrednim zabójstwa pokrzywdzonego, a to ustalenie może budzić istotne zastrzeżenia.

Oczywistym jest, że każdemu człowiekowi w działaniu zawsze towarzyszy zamiar bezpośredni („chce”), zaś zamiar ewentualny jest niejako „produktem ubocznym”. Zamiar ewentualny, będący w istocie zamiarem wynikowym, nigdy bowiem nie występuje samodzielnie, lecz zawsze obok zamiaru bezpośredniego. Wszelka aktywność człowieka (działanie) lub jej brak (zaniechanie), jest zachowaniem w jakimś celu (dążenie do czegoś). Umyślność działania w formie zamiaru ewentualnego, nie może być bezpośrednim czynnikiem sprawczym określonego zachowania i nigdy nie kieruje działaniem sprawcy. Istota tego zamiaru polega na tym, że jest on zawsze związany z jakimś bezpośrednim zamiarem, czyli z dążeniem do osiągnięcia celu i z tego względu nie występuje samoistnie. Innymi słowy, konstrukcja zamiaru ewentualnego, przyjęta w art. 9 § 1 k.k., polega na tym, że sprawca realizując swój cel, który zamierza osiągnąć, przewiduje też realną możliwość popełnienia przestępstwa i godzi się na zaistnienie takiego skutku, jaki w rezultacie jego kierunkowego działania nastąpi. Jednocześnie „zamiar”, to określony proces zachodzący w psychice sprawcy, wyrażający się w świadomej woli zrealizowania przedmiotowych znamion czynu zabronionego, przy czym zamiar zarówno bezpośredni, jak i ewentualny oznacza zjawisko obiektywnej rzeczywistości, realny przebieg procesów psychicznych, nie jest zaś pojęciem z dziedziny ocen czy też z dziedziny wartości. Tak rozumiany zamiar podlega takiemu samemu dowodzeniu jak elementy strony przedmiotowej określonego typu czynu zabronionego (*wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 28 września 2018 r., II AKa 188/18, LEX nr 2583934*). Stąd też zamiar nie może być przedmiotem przypuszczeń i domniemań, a jego ustalenie nie może się opierać na formułowaniu teoretycznie możliwej wersji zdarzenia. Ustalenie zamiaru jest oczywiście niejednokrotnie bardzo trudne, o ile sam sprawca swojego zamiaru nie jawi. Jeżeli jednak Sąd ustala, że oskarżona działała z zamiarem bezpośrednim spowodowania śmierci pokrzywdzonego („chciała”), to jednocześnie musi wykazać, że w psychice oskarżonej taki proces rzeczywiście nastąpił, a nie jedynie, że taki proces być może nastąpił, albo „powinien był nastąpić”. Niejednokrotnie przecież sprawca „w ogóle nie pomyślał”, że swoim zachowaniem

może spowodować śmierć człowieka i tego nie chce, a nawet żadnych skutków swojego postąpienia sobie nie uświadamia i na nie się nie godzi. Gdyby bowiem o tym pomyślał, to z pewnością niejednokrotnie tak by się nie zachował – refleksja, niestety, przychodzi często dopiero po czynie. Stąd też ustalenia sądów o tym, czego sprawca chciał, a na co jedynie się godził, nie mogą być dowolne, ale muszą opierać się o całokształt okoliczności sprawy, a w przypadku braku niezbędnych przesłanek do poczynienia ustaleń bezspornych, zastosowanie znajduje – jak do każdego innych ustaleń - zasada *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.). Przecież nawet zadanie ciosu w miejsce dla życia niebezpieczne, ani nawet użycie narzędzia mogącego spowodować śmierć człowieka, samo przez się nie decyduje jeszcze o tym, że sprawca działał w zamiarze zabicia człowieka, chociażby ewentualnym.

W przedmiotowej sprawie za przyjęciem zamiaru bezpośredniego – w ocenie Sądu Apelacyjnego – przemawiają dwie okoliczności: oskarżona „zadała dwa ciosy” oraz „nie zainteresowała się losem pokrzywdzonego, ani nie podjęła jakichkolwiek działań służących zapewnieniu mu jakiegokolwiek pomocy”. Ta ostatnia okoliczność nie wydaje się być do końca udowodniona, skoro nawet świadek P. G. zeznał, że oskarżona pytała go, czy widział wychodzącego pokrzywdzonego, bo ona go „dziabnęła nożem” i on nawet próbował wokół domu poszukać pokrzywdzonego (*k- 75v; 332v*). Sama natomiast oskarżona twierdzi, że krzyczała do bratowej, aby ta zadzwoniła po pogotowie, co też się stało (*k- 96; 328*). Jeżeli natomiast chodzi o te „dwa ciosy”, to ten element, sam w sobie, jeszcze niczego nie przesądza, zwłaszcza, że każdy z tych ciosów spowodował różne obrażenia i nie jest znana kolejność ich zadawania. Niewątpliwie oskarżona, działając w obronie koniecznej, odpierając bezprawny zamach, chciała ugodzić nożem pokrzywdzonego i wyrządzić mu jakąś krzywdę, aby powstrzymać jego atak. Czy jednak rzeczywiście „chciała” pozbawić go życia, tj. postanowiła, że zada mu śmiertelne ciosy nożem i ten zamiar konsekwentnie zrealizowała, czy też jedynie przewidując możliwość spowodowania śmierci pokrzywdzonego na to się godziła, czy wreszcie chciała spowodować obrażenia jego ciała, a skutek w postaci jego śmierci mogła i powinna przewidzieć ?

Dotychczasowe postępowanie na te pytania nie udzieliło jednoznacznej odpowiedzi, dlatego koniecznym stało się uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym, w którym Sąd Apelacyjny dokona ponownej analizy, czy i ewentualnie w jakim zakresie zasługują na uwzględnienie wniesione apelacje przez prokuratora oraz obrońcę oskarżonej, mając na względzie przytoczone powyżej rozważania.

Z tych też względów, Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.

aw